



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok VII.

Nowemiasto, dnia 16 marca 1933.

Nr. 10

Do Rolnictwa naszego powiatu i tych ludzi, którzy są z niem związani.

(Dokończenie).

Wiele się mówi, narzeka i krytykuje organizacje. Jest w tem i prawda i nieprawda. Organizację mamy taką, jaką sami sobie tworzymy. Jeżeli jest zła, to nasza wina. Jeżeli uważacie, że ludzie nieumiejętnie działają — wybierzcie nowych, lecz organizacji nie niszczyć, tylko ją ulepszać. Organizację cudu nie stworzy, może być jedynie — że się tak wyrażę — dobrym lub złym adwokatem w różnych sprawach. Jeżeli są krzywdzące prawa, to ani sędzia ani adwokat tu nie pomoże. Zmienić je tylko może Sejm i rząd. W tej pozycji my jesteśmy, że masa spraw nie leży w możliwości organizacji i może je ona tylko bronić od większego złego, co też i czyni. A czy dobrze — to już inna sprawa. W ten sposób musimy patrzeć na nasze organizacje i ocenić tych ludzi, co tam pracują. — Wiemy, że mniejsze sprawy można prowadzić bez adwokata, lecz przeważnie go bierzemy, bo często i najczystsza sprawa, gdy jest **złe oświetlona**, może być krzywdząco osądzona, a czasem i przegrana. Dziś takie czasy, że prawda wymaga obrony i to bardzo dzielnej i umiejętnej. Organizacje roln. mają za cel nie tylko obronę rolnictwa, ale torowanie dróg do postępu i rozkwitu polskiego rolnictwa; do znalezienia ujścia dla nadprodukcji poza granicami kraju; do dania pomocy przy organizacjach wszelkich działów, związanych z rolnictwem, by zwiększyć ich wartość i dochodowość. Organizacje rolnicze mają również za zadanie wyrabiać członków na dobrych działaczy społecznych i prawych obywateli naszej Ojczyzny. Tu młodzież rolnicza powinna rozwijać się duchowo i umysłowo, by przyszłe pokolenie

miało lepsze wyrobienie społeczne, obywatelskie i rolnicze. Dlaczego ja dziś o tem wszystkim przypominam, kiedy niejedyn może łyż z „zagraniem“ połyka w miejsce chleba, bieda go gniecie, komornik pewnym gościem. Dlatego, że pomimo wszystko my **musimy zwyciężyć**, musimy wytrwać. Bo jak my byśmy przepadli — pokojowi żołnierze, co karmimy i ludzi pracy i darmozjadów, to i Polska musiałaby zginąć, gdyż opiera się ona nie tylko na szabli naszego żołnierza z szeregu, ale i na pługu drugiego cywilnego żołnierza — rolnika. A nad nami panuje Królowa nasza Matka Boska. My musimy wierzyć, że z Jej pomocą przetrwamy i zwyciężymy, ale wszyscy do szeregu, do pracy i organizacji!

Pomorskie Towarzystwo rolnicze zostaje reorganizowane. Zmusza je do tego brak środków, jak również zdawanie sobie sprawy, że pewna autonomia powiatowych towarzystw rolniczych — staje się koniecznością. Można powiedzieć, że pewien okres pracy Pom. Tow. Roln. został zamknięty. Okres trudny może, lecz nie najcięższy. Były czasy lepsze, były subsydja, był większy zapał. Obecnie wchodzimy w okres nie rozkwitu, lecz upadku rolnictwa, ogólnej biedy i zniechęcenia. Skazani jesteśmy nie tylko na zdobycie własnych środków, żeby utrzymać Pom. Tow. Roln., ale musimy jeszcze przyczynić się do utrzymania choć zmniejszonego Wojewódzkiego Tow. Roln. Prócz tego ciążą na wszystkich towarzystwach pewne długi, zaciągnięte przez Centralę. Więc nowy zarząd Pom. Tow. Roln. wejdzie w bardzo trudne warunki pod każdym względem i tu jest koniecznością życiową pomoc swej instytucji przez jak najliczniejsze zapisywanie się do Kółek rolniczych, pracowanie w nich i płacenie składek. Lecz musimy sobie jasno zdać sprawę, że **składki** zebrane nie wystarczą na najkonieczniejsze wydatki, jak: utrzymanie biura sekretarza, podróże itd., jak również na składki do Centrali i Skład

powinna się znaleźć reszta i to główna suma na te potrzeby?

Ponieważ nasz powiat jest rolniczy, wszyscy żyją z rolników, zatem słusznym jest, by nietylko w interesie tego rolnictwa, a pośrednio i reszty ludności sejmik uchwalił potrzebny fundusz. Apeluję tu do wydziału powiatowego z p. Starostą na czele, by w imię dobra ludności rolniczej — wystarał się o potrzebny fundusz, jak czynią to inne powiaty. Apeluję również do Magistratów miast, Rolników, Banków ludowych, by również przyczyniły się do tego, bo zamożny i świątliwy rolnik może jedynie dać z siebie możliwość żyć dostatnio i reszcie ludności. Gdy na wsi będzie bieda, skurczą się zarobki i innych zawodów, nawet pensje urzędników, wytworzy się jeszcze większe bezrobocie.

Ogół rolniczy musi zrozumieć, że nie ilość organizacji daje siłę, lecz przeciwnie jedna organizacja rolnicza, łącząca w sobie wszystkie wybitniejsze jednostki — może coś zdziałać. Taką organizacją u nas jest: **Towarzystwo Rolnicze**. Wszelkie związki Ziemiaków, Osadników, drobnych rolników itd. wpływają jedynie ujemnie, rozbijając jedność, a mając małą liczbę członków, nie przedstawiają sami z siebie — siły, któraby mogła coś zdziałać. Przeorganizowane Tow. Rolnicze ma możliwość zakładania sekcji, które mogą w zupełności zaspokoić potrzeby poszczególnych grup rolniczych.

Towarzystwo Roln. daje możliwość zaspokojenia potrzeb tak rolników z akademickim wykształceniem, jak i tych, co alfabetu nie znają, ale trzeba w niem pracować i stworzyć te sekcje, które mogą dać to, co daje np. związek ziemian czy osadników.

Ci rolnicy, co posiadają wykształcenie, powinni nie chować go jedynie dla siebie, a dzielić je z tymi, co go nie mają — zaś ci ostatni powinni je zdobywać. Tyle się mówi o demokracji i kulturze, o jedności braci rolniczej, a jak przychodzi co do czego, to każdy ucieka na swoje podwórko, a bieda, ta wspólna matka, wysyła komornika i wali pana brata po kieszeni. Ludzi dzieli polityka, praca zaś społeczna łączy i ona jedynie wywalczyć może lepszy byt materialny dla naszego narodu. Dużo od nas samych zależy i Towarzystwo Roln. było, jest i będzie takim, jakim my je sami stworzymy. Zapomnijmy w naszym Tow. Roln. o tem, co nas dzieli, a pamiętajmy, co nas łączy. Wybierajmy do zarządu ludzi uczciwych, zdolnych, nie zaangażowanych wybitnie w żadnej partii politycznej, których celem będzie nie burzyć, a tworzyć, a ludzie prawi, mający dobro ogółu na celu, — nie będą bruździli, a będą wspólnie budować, będą walczyć o dobro miejscowego i ogólnego rolnictwa. Wszyscy rolnicy muszą jeszcze zrozumieć, że nawet najlepszy zarząd — o ile nie będzie miał poparcia mas — nic nie zrobi. I góra i dół muszą zgodnie pracować, a wtedy można liczyć na rezultaty. Kto zna pracę społeczną, ten jedynie wie, że jest ona i trudną i niewdzięczną, bo wszystkim dogodzić jest wprost niemożliwością, a pokonywanie różnych przeciwności wymaga wielkiego nakładu pracy i energii.

To też placówki te tak ważne wymagają ludzi zdolnych, zrównoważonych i nie lekceważących swych obowiązków.

Chcę wierzyć, że nasz powiat lubawski, ten jeden z najwięcej polskich powiatów w całej Polsce — nie zawiedzie i będzie zdolny nie tylko stworzyć żywotne Towarzystwo Rolnicze, kt. mu będzie sumiennie służyło, ale i ogół rolników tegoż powiatu oprze się wszystkim przeciwnościom „nie rzuci ziemi, skąd nasz ród“, a będzie wspólnie walczyć i pracować, aż nam zabłyśnie lepsza dola.

Kółkowicz z pod Lubawy.

Członkowie Kółkowi

jednajcie nam nowych członków!

P. T. R.

Istota i potrzeba społecznych organizacji rolniczych.

Rozprzestrzeniająca się krytyka i wystąpienia ludzi częstokroć niepowołanych, ewentualnie zaślepionych partyjnictwem względem działalności niektórych organizacji rolniczych, zmusiła mnie do zanalizowania i zobrazowania tych korzyści, jakie społeczne organizacje rolnicze dają swym członkom, celem odparcia niesłusznie czynionych zarzutów, wprowadzających w błąd rolników mniej uświadomionych.

Potrzeba zrzeszania się w fachowe organizacje powstała już dawno i w konserwatywnym w swych zapatrywaniach rolnictwie, które z wielkim mozołem i przez dłuższy okres czasu doszło do dzisiejszego wysokiego poziomu swych organizacji, stojących na straży zjednoczonych u nich członków. Pierwszymi komórkami zawiązkowymi dzisiejszych społecznych organizacji rolniczych w Zachodniej Polsce były Kółka Rolnicze, jako najlepiej odpowiadające naszej strukturze rolnej. Z biegiem czasu i ze wzrastającym głębszym zagadnieniem gospodarzem rolnika zaszła potrzeba wyłonienia ze zjednoczenia Kółek Rolniczych central, w postaci dzisiejszych Towarzystw Rolniczych dla obrony zawodowych interesów rolnictwa. Tak powstały: Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze i Śląski Związek Rolników. Powstały również klasowe organizacje Związków Ziemiaków. Nasuwające się stale trudności w życiu gospodarzem oraz potrzeby ogółu rolników spowodowały skoordynowanie pracy towarzystw rolniczych oraz stworzenie i wejście w zespół organizacji rolniczych, jak Związek Polskich Organizacji Rolniczych, Naczelna Organizacja Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Zachodniej Polski, Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich. Przedewszystkiem jednak poszczególny rolnik jest zainteresowany swoim Towarzystwem rolniczym i dlatego przyjrzyjmy się, co ono mu daje, czy to bezpośrednio, czy też pośrednio przez jedną z wyżej wymienionych organizacji. Zaznaczam, że korzyści, zyskane dla członków, kosztowały wiele i mozolnych starań przy ogromnej ilości memorjałów i konferencji u różnych władz. Łamy artykułu nie pozwalają na szczegółowe wyliczenie, pozostają więc tylko przy najważniejszych, a mianowicie: ulgi czy to w płaceniu podatków, czy też świadczeń socjalnych; rozłożenie zaległości na raty z obniżeniem odsetek; obniżenie świadczeń socjalnych i płac robotniczych; ulgi taryfowe na

siewne zboże, drzewo opałowe; przydzielenie soli bydłej i nafty, zwolnionych od akcyzy; uzyskanie opustu i rabatu przy ubezpieczeniach od ognia i gradobicia; uzyskanie różnego rodzaju kredytów; możliwość przedterminowej spłaty rent; lustracje, odczyty, kursa, wycieczki, nagrody; zaszeregowanie urzędników gospodarczych do kategorii pracowników umysłowych itd., nie mówiąc już o udzielaniu porad fachowych i prawnych.

To są dotychczasowe sukcesy, już osiągnięte dla ogółu rolników i w tym kierunku idą dalsze wysiłki Towarzystwa, które niewątpliwie zostaną uwieńczone powodzeniem. Zaden z rolników nigdy samopas podobnych ulg nie otrzyma, a przewyższają one wysokość składki członkowskiej do Towarzystwa.

Ponieważ zamieszkuję w województwie Pomorskim, jest mi więc znana owocna działalność Pomorskiego T-wa Rolniczego, która została zaakceptowana wydaniem temu Towarzystwu listu pochwalnego przez Ministerstwo Rolnictwa za pracę zawodową na Pomorzu.

Niestety, pod wpływem ogólnego kryzysu, popadło PTR. w tak poważne trudności finansowe, że zmuszone było zredukować personel urzędniczy o 50 proc., obniżyć pensje pozostałym itd., co wszystko razem ujemnie się odbija na samej pracy. Aby jednak nie zatracić społecznego charakteru organizacji oraz nie naruszać kadry wykwalifikowanych sił pracowniczych i tem samym nie przekreślić możliwości dalszego rozwoju, Zarząd Główny PTR., uzyskawszy zgodę Walnego Zgromadzenia, postanowił oprzeć się na ścisłej współpracy z Pomorską Izbą Rolniczą oraz wejść na drogę samowystarczalności po powiatach, co zdaje się wróżyć instytucji pomyślną przyszłość, niezależną od źródeł subwencji.

Zdawałoby się wobec tego jasnym z tych i innych powodów, że w interesie każdego rolnika leży podtrzymywanie swej fachowej organizacji, zwłaszcza w dobie szczególnego kryzysu przez zasilenie żywotnymi sokami, aby móc ułatwić Towarzystwu zwalczanie piętrzących się przeszkód na każdym kroku dla dobra ogółu rolników.

W obecnej pod każdym względem ciężkiej chwili powinno być dewizą każdego rolnika na Pomorzu „stać z wiarą i wytrwale pod sztandarem PTR., by po niewczasie nie wołać: mea culpa, mea maxima culpa.

Jeden z członków Pom. Tow. Rolniczego.

Działalność każdej organizacji

w pierwszym rzędzie zależy od dzielności osobistej i uzdolnień ludzi, którzy nią kierują, jak również i od tego, jak członkowie danej organizacji wypełniają sami obowiązki.

Rolniku, powiadasz, że organizacja za mało robi dla rolnictwa, a czy zbadales już własne sumienie i zapytales siebie, czy wszystkie obowiązki względem organizacji skrupulatnie wypełniles i wypełniasz?

KOMUNIKATY

Stacja buhaja.

U osadnika Franciszka Grunberga w Krotoszynach została uruchomiona stacja buhaja zarodowego.

Buhaj pochodzi ze Szkoły Rolniczej w Samplawie.

Z wyżej wym. stacji powinni korzystać rolnicy Krotoszyn i okolicy w jak najszerzej mierze.

Zniżki taryf kolejowych.

Władze kolejowe zdecydowały się na zastosowanie zniżek taryfowych od przewozu drobiu biatego i żywego o — 20 proc. i od jaj w przesyłkach drobnicowych o 15 proc. nadawanych do przewozu państwowymi kolejami.

Ulgę te ogół hodowców drobiu wita z zadowoleniem, gdyż dotychczasowe taryfy w stosunku do cen drobiu i jaj były zbyt wygórowane.

Ulgę z powodu klęski rdzy.

Okólnik z dn. 21. I. 1933 r. L. D. V. 3253/33 Minister Skarbu udzielił Izbowi Skarbowym następujących wskazówek w zakresie stosowania ulg w podatku gruntowym gospodarstwom, dotkniętym klęską rdzy (rozp. Min. Sk. z dn. 29. IX. 1933 r. D. U. R. P. Nr. 101 p. 797): W wypadku, gdy zniszczenie plonów wskutek klęski rdzy zbożowej w r. 1932 stwierdzono w wysokości ponad 20 proc. przewidzianego zbioru, należy stosować ulgi w znaczniejszym rozmiarze, w szczególności zaś częściowe umorzenie podatku gruntowego za r. 1932, przytem procent umorzenia odpowiadać winien procentowi zniszczeń ustalonych w stosunku do wartości zbiorów z całego obszaru gruntów ornych. Przykład: według szacunku rzeczoznawców (komitety finansowo-rolne — towarzystwa rolnicze itp.) wartość zboża zniszczonego wynosi około 250.000 zł; według tegoż szacunku wartość ogólna zbiorów przewidywanych wynosi 500.000 zł. Zniszczenia stanowią zatem 50 proc. ogólnej wartości zbiorów (250.000 : 500.000) i takież odsetek podatku gruntowego z ogólnej przestrzeni gruntów ornych może być umorzony. Gdyby stosunek przewidywanej wartości zbiorów z całego obszaru gruntów ornych był niemożliwy lub bardzo utrudniony do ustalenia z jakichbądź powodów, wówczas należy stosować rachunek uproszczony, polegający na porównaniu obszaru zniszczonego z ogólnym obszarem gruntów ornych i ustaleniu w ten sposób przybliżonego stosunku, jaki zachodzi pomiędzy wartością zniszczenia, a ogólną wartością zbiorów. Przykład: W majątku o obszarze gruntów ornych 1000 ha uległy zniszczeniu pszenica i owsie; straty na pszenicy wynoszą wg szacunku 50 proc., na owsie — 30 proc., obszar pod zniszczoną pszenicą 200 ha, t.j. 0,20 og. obszaru, pod owsem 50 ha, t.j. 0,05 og. obszaru. Z uwagi, że straty w przewidywanym zbiorze zniszczonych zbóż wynoszą więcej niż 20 proc., przeto można zastosować ulgę podatkową w postaci umorzenia podatku gruntowego. Ponieważ pszenica zajmuje 0,2 ogólnego obszaru, a uległo zniszczeniu 50 proc. zbiorów, przeto w stosunku do zbiorów z ogólnego obszaru gruntów ornych zniszczenie wynosi 10 proc. ($0,50 \times 0,20 = 0,10$),

a ponieważ owies zajmuje 0,05 ogólnego obszaru i zniszczenie wynosiło 30 proc. przeto w stosunku do zbioru z całej powierzchni użytków ornych zniszczenie wyniesie 1,5 proc., ($0,05 \times 0,30 = 0,15$). Razem umorzone być może (10 proc. + 1,5) 11,5 proc. podatku gruntowego z całego obszaru użytków rolnych.

WNIOSKI

na ubezpieczenie budynków, ruchomości rolnych i ziemiopłodów od ognia przyjmuje Instruktorjat i Sekretarjat Pow. P. T. R.

Co dają Urzędy Rozjemcze rolnikom?

W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 653) zostały utworzone na terenie każdego powiatowego związku komunalnego urzędy rozjemcze, które mają na celu rozsądzenie sporów o długi pieniężne między drobnymi rolnikami, a ich wierzycielami.

Urząd rozjemczy posiada uprawnienia szersze, aniżeli sądy zwykłe. Może on bowiem:

1. zmniejszyć procent, jaki rolnik ma płacić swym wierzycielom do 6 procent rocznie;
2. rozłożyć na okres trzyletni spłatę długów, określając terminy płatności oraz ustalając wysokość rat;
3. przeprowadzić obrachunek między rolnikiem, a jego wierzycielem i jeśli okaże się, że wierzyciel brał większy procent, niż prawo pozwala, potrącić nadebrane w ten sposób kwoty od samej sumy dłużnej;
4. zmniejszyć procent i rozkładać na raty dług rolnika może urząd rozjemczy nawet wtedy, gdy zapadł wyrok sądu przeciwko rolnikowi;
5. wstrzymać wyznaczoną licytację.

Ponieważ Urząd Rozjemczy będzie stosować specjalne postępowanie dowodowe, potrafi on łatwiej rozsądzić zwłaszcza te sprawy, w których pożyczka była oprocentowana nadmiernie albo też była lichwiarska.

Rolnictwo domaga się obniżenia taryfy pocztowej.

Pomorska Izba rolnicza z szczegółowo uzasadnionym memorjałem zwróciła się do ministerstwa poczt. i telegrafów, wykazując dysproporcje, zachodzące między spadkiem cen artykułów rolniczych, a taryfą pocztową i domaga się obniżenia taryfy pocztowej od marca rb. o 50 procent, Izba rolnicza zgadza się, wyrażając takie życzenie, ze wszystkimi kołami gospodarzami Pomorza.

Konie na gumach.

Od pewnego czasu przeprowadza się w Niemczech praktyczne próby zastąpienia żelaznych podków końskich płytami gumowymi. Gumy te przy mocowane są do kopyta zapomocą krzyża żelaznego, który nie dotyka bruku. Chód koni dzięki temu jest zupełnie cichy. Poza to czują się one o wiele pewniejsze na ślizkiej jezdni. Dotychczasowe próby miały podobno przebieg bardzo pomyślny. Takie gumy kopytowe wytrzymują według obliczeń wynalazców około 6 tygodni.

ZE ZEBRAŃ KÓLEK ROLNICZYCH.

Łąkorz. Dnia 5 lutego miesięczne zebranie zagał prezes p. Ferszka przy udziale 20 członków. Pogadanki o nowym kodeksie prawa cyw. w sprawie Pom. Tow. Ubezp., odwodnienia łąk i kupna buhaja zarodowego wygłosił sekretarz Kółka. Po każdym odczycie nastąpiła ożywiona dyskusja. Następnie żalili się członkowie na zbyt niskie wypłacenie odszkodowania pogorzelowego przez P. S. U. Sprawę odwodnienia łąk przy pomocy P. T. R., jakoteż kupno buhaja zarodowego załatwiono z powodu braku środków na ten cel nieprzychylnie. Jako delegata na Walny Zjazd P. T. R. wybrano p. Robaczewskiego.

Miesięczne zebranie 5 bm. zagał ks. prezes Dunajski przy udziale 23 czł. i 18 gości, następnie wygłosił wykłady o odwodnieniu łąk, hodowli nasion buraków i brukwi. Dalej omówiono sprawę wypowiedzenia ubezp. w Pom. Stow. Ubezp. na odmowną odpowiedź tegoż. Po ożywionej dyskusji uchwalono poprosić Pom. Izb. Roln. o instruktora w sprawie odwodnienia łąk. Sprawę zakupu domu mieszkalnego przez gminę dla schronienia ubogich gminy potraktowano b. przychylnie. Sekr.

Skarlin. Walne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 30. 1. 1b. Zebranie zagał prezes p. Otremski. Przystąpiono do wyboru zarządu walnego zebrania, w skład którego weszli p. Otremski i p. Jetka, którzy przyjęli sprawozdania zarządu i przeprowadzili wybór nowego zarządu, p. Zuralski Jan prezes, Suwiński Anast. w-prezes, Centek Fr. sekretarz, Pienczewski Wład. skarbnik, Jetka Roman bibliotekarz, ks. adm. Komkowski referent oświat. Sprawozdania ze stanu kasy zdał p. Pienczewski. Dochód wynosi 23,75 zł, a rozchód 12,90 zł, poczem udzielono absolutorjum tak kasjerowi, jak i całemu zarządowi.

Ks. Adm. w kilku słowach podziękował byłemu zarządowi za jego pracę, zachęcając nowy zarząd do dalszej owocnej działalności dla dobra Kółka Roln. W wolnych wnioskach zabrał głos p. prezes Zuralski, który udawadniał, jak pożytecznym jest należenie do P. T. R. i na jego też wnioszek uchwalono większością głosów przystąpić do P. T. R.

Uchwalono następnie urządzać zebrania w każdą niedzielę po pierwszym. Na tem zebranie zakończono.

Zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 12 II. 34 rb. Zagał je prez. Zuralski, podając program zebrania i witając przybyłego na to zebranie przedstawiciela P. T. R., p. Kołodziejskiego.

Nastąpiło potem odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawdzenie obecności członków. Potem zabrał głos p. Kołodziejski, który w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie rolnictwa i konieczność zrzeszenia się rolników w jedną potężną organizację.

P. Prezes, podziękowawszy za referat, który wzbudził ogólne zainteresowanie, otworzył dyskusję, w której zabrał głos m. in. p. Łatkowski, założyciel miejsc. Kółka Roln., zaznaczając, iż w kółkach nie powinno się uprawiać polityki, bo zadanie Kółek jak i PTR. jest inne. Podobne stanowisko zajęli i inni członkowie.

W wolnych głosach polecono zarządowi poinformować się na zebraniu prezesów w Nowemmieście dnia 14 bm. jakie stanowisko zająć wobec Pom. Tow. Ubezpieczeń. Na tem zebranie zakończono. Sekr.

Instruktorjat i Sekretarjat Powiatowy PTR. w Nowemmieście

przyjmuje zamówienia na następujące broszury:

- | | |
|--|--------------|
| 1. Korespondencja Rolnicza, W. Kłosowskiego | cena zł. 2,— |
| 2. Zakładanie i pielęgnowanie sadu (A. Gładysz) | " " 1,20 |
| 3. O pracy w Kółkach Rolniczych (Inż. Świeżyński) | " " 0,75 |
| 4. Jakie środki obrony ma rolnik w ustawach ratowniczych | " " 2,25 |
| 5. Poradnik prawny dla gospodarzy wiejskich | " " 1,— |
| 6. Krótki informator dla rolników Pomorza | " " 1,50 |
| 7. Książki rachunkowości rolniczej dla rolników | " " 8,50 |
| 8. Kasa Drobnego rolnika | " " 2,20 |
| 9. Książki obrachunkowe dla rolników roln. po | " " 0,25 |
| 10. " " " " " " " " " " | " " 0,30 |

W książki od 1 do 6 powinni być zaopatrzone wszystkie biblioteki kółkowe. Dlatego też uprasza się Zarządy Kółek Roln. o omówienie powyższej sprawy na zebraniach Kółek i nadesłanie nam swego zapotrzebowania.